

PRZEDMURZE

W PODRÓŻY...

Poznaję się wielu interesujących ludzi. W każdym razie ja mam takie szczęście, bo oto jadąc autobusem w stronę Kresów swoim zwyczajem, obładowana książkami, mapami, aparatem fotograficznym i dyktafonem, spotkałam osobę niezwykle skromną, a nader interesującą profesora Ireneusza Grochowskiego z Zabrza,

Nasze zainteresowanie Kresami, rozmowy o dworach, pałacach, zamkach, a i zwykłych kresowych chatach, przede wszystkim zaś o pięknych ludziach do dziś zamieszkujących Kresy spowodowały, że podróż mijiała szybko.

W darze od Profesora otrzymałam niezwykłą książeczkę - albumik rysunków z podpisami na które złożyły się cytaty z utworów dotyczących Kresów autorów polskich. Rysunki z przyjemnością przedstawiam Czytelnikom. Ten nieduży Albumik świadczy o kreatywności, mocy twórczej naszego narodu, który potrafił i budować, i zjednywać magią kultury polskiej, i potęgą obrony przed obcymi Rzeczpospolitą, zamieszkałą przez wiele narodów.

Szanowny i Drogi Panie Profesor: dziękuję za Albumik i łączę wiele serdeczności ze Lwowa.

BOZI na Rafahka



W rok przeszło po upadku Kamienica, gdy uciszyły się jako tako niezgody stronnictw, wystąpiła nareszcie Rzeczpospolita w obronie swoich granic wschodnich. I wystąpiła zaczepnie. Wielki hetman Sobieski poszedł w trzydziści jeden tysięcy jazdy i piechoty w sułtańskie ziemie, pod Chocim, by uderzyć na potężniejsze nierównie zastępy Husseina-baszy stojącego pod tym zamkiem...

Henryk Sienkiewicz

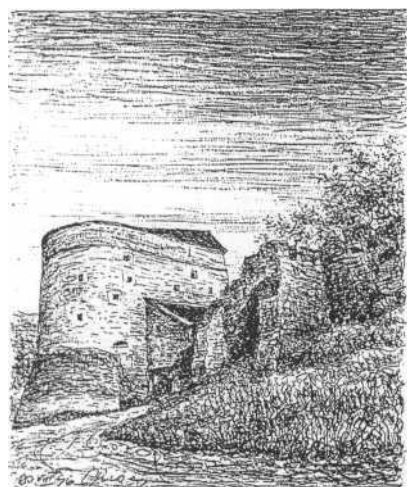
Ach!... Ketting pośpieszył się nie czekając nawet na wyjście regimentów, bo w tej chwili zakotływały się bastiony, huk straszliwy targnął powietrzem: blanki, wieże, ściany, ludzie konie, działa, żywi i umarli, masy ziemi - wszystko to porwane w górę płomieniem, pomieszane, zbite jakby w jeden straszliwy fadunek, wyleciało w powietrze...

Tak zginął Wołodziejowski, Hektor Kamieniecki, pierwszy żołnierz Rzeczpospolitej...

Henryk Sienkiewicz

Te niegdyśjsze zamki, fortece i twierdze są wciąż jeszcze jednak świadectwem historii tej ziemi, która wciąż nękana była niezliczonymi wojnami, bitwami i najazdami, deptana kopytami tatarskich bachmatów, zraszana krwią sylistryjskich Turków, karabasów wotolskich, a nade wszystko bratnią - laską i ruską. Meandry wijące się historii wyznaczały tej ziemi kolejne miana: Grodów Czerwieńskich Bolesława Chrobrego, Księstwa halicko-wołyńskiego Daniela i Lwa, Rusi Czerwonnej Kazimierza Wielkiego, województwa ruskiego i bełskiego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej...

Jerzy Janicki



Brama Króla Stefana Batorego w Kamienicy Podolskiej

Potężna Baszta Batorego jest jedną z najlepiej zachowanych części obwarowań miejskich. Idąc od strony Polskiej Bramy, widzimy na wprost przejazd zwany Wętrzną Bramą, a skręcając w prawo i przechodząc pod Bramą Batorego, od strony miasta znajdujemy tablicę z dobrze zachowanym łacińskim napisem: A. D. 1585 - PER STEPH. BATHORY R. P. - CONDITUM - STANISLAO AUGUSTO - REGNANTE POLONIS - RESTAURATUM ET AUCTUM [Wzniesiona przez Stefana Batorego, króla polskiego, przez Stanisława Augusta, króla polskiego odnowiona i rozbudowana]...

Jan Przybył



Etapy i bieg burzliwej, krwawej i wzniostej historii Kresów wyznaczają rozsiane po całej połaci zamki. Jeszcze u zarania tego wieku znakomity badacz i historyk, Aleksander Czolowski naliczył ich na całej przestrzeni od Dniestrzu po Dźwinę dwieście, z czego niemal sześćdziesiąt ulokowanych jest na Podolu i Wołyniu ...

Jerzy Janicki



Lwów posiadał dwa zamki: Wysoki, zbudowany pierwotnie z drzewa na górze zwanej Łysą, przez Lwa Daniłowicza, ks. Halickiego, który tu około 1268-1270 r. przeniósł stolicę księstwa z Halicza, i od którego imienia otrzymał nazwę L w i h o r o d. Drugi zamek stanął na dole, gdzie zabudowało się miasto. W miejsce drewnianego, wysokiego zamku, Kazimierz Wielki wznosił gród mурowany...

Zygmunt Głogier